

UZASADNIENIE

W dniu 28 czerwca 2014 r. M. W. kierował samochodem osobowym marki A. (...) o nr rej. (...) jadąc ul. (...) od strony ul. (...) w kierunku al. (...).

Około godziny 6:25 K. S. (1) niosąc plecak i dużą torbę z rzeczami przechodziła przez jezdnię od wschodniej strony ul. (...) w okolicy rozjazdu przed ul. (...) na wysokości W.. Znajdując się na jezdni piesza nie zachowała należytej ostrożności, szła z opuszczoną głową. Przeszła przez dzielący obydwa kierunki jazdy pas zieleni, a następnie przez pole wyłączone z ruchu pomiędzy lewym i środkowym pasem ruchu pojazdów, nie zważając na nadjeżdżające pojazdy. Piesza wkroczyła na jezdnię w takiej odległości przed nadjeżdżającymi samochodami, która nie zapewniała jej bezpiecznego i bezkolizyjnego przejścia przez całą szerokość wschodniej jezdni.

M. W. bezpośrednio przed potrąceniem pieszej nie widział przechodzącej przez jezdnię kobiety, ponieważ jego pole widzenia zostało znacznie ograniczone przez samochody dostawcze poruszające się lewym i środkowym pasem ruchu. W momencie pojawienia się pieszej na prawym pasie ruchu kierowca pojazdu marki A. (...) nie zdążył wykonać manewru obronnego, przez co doszło do zderzenia z pieszą. W tym czasie samochód A. poruszał się z prędkością 80 km/h.

Piesza została uderzona lewą częścią przodu samochodu. Na skutek uderzenia piesza została podrzucona do góry i spadła na pokrywę komory silnikowej do przodu i na lewo, po czym spadła na jezdnię. W końcowej fazie zdarzenia piesza przemieściła się po jezdni. Po upadku pieszą leżącą na ziemi potrącił i przesunął nieustalony samochód osobowy, który nie zatrzymał się.

W wyniku zaistniałego zdarzenia K. S. (1) poniosła śmierć na miejscu. Oględziny i sekcja zwłok wykazały, że zgon pokrzywdzonej nastąpił w wyniku odniesionych przez nią rozległych obrażeń wielonarządowych.

Do zdarzenia doszło w porze dziennej. Nie występowały opady atmosferyczne, jezdnia o nawierzchni bitumicznej była sucha i czysta, a panujący ruch kołowy umiarkowany. W miejscu, w którym doszło do zdarzenia, obowiązywało ograniczenie prędkości do 50 km/h.

W chwili wypadku samochód A. był sprawny technicznie, a kierowca był trzeźwy.

M. W. nie był karany.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wyjaśnień M. W. (k.228), zeznań M. R. (k. 66, 205-206), A. C. (1) (k. 39-40, 226-228), protokołu użycia alkometru (k.4), protokołu oględzin miejsca wypadku drogowego (k.5-6), szkiców miejsca wypadku drogowego (k.7,28,67), protokołu oględzin pojazdu (k.9-10), karty medycznej (k.12), protokołu oględzin zwłok (k. 75-84), materiału pogładowego (k. 46), opinii biegłego M. G. (k. 128-136, 214) i danych o karalności (k.203).

M. W. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i krótko wyjaśnił, że jego zdaniem w momencie wypadku było ciemno, lecz w trakcie oczekiwania na przyjazd policji zaczęło się rozjaśniać. Przyznał też, że jest sprawcą potrącenia pieszej, jednak zaznaczył, że zobaczył ją dopiero w lusterku lewą w tył, gdzie zniknęła pomiędzy innymi samochodami. W ocenie M. W. była to ruchliwa ulica, którą jechało około 3-4 samochodów.

Wyjaśnienia M. W. co do warunków atmosferycznych i dużego natężenia ruchu w czasie zdarzenia nie zasługują na wiarę jako sprzeczne z doświadczeniem życiowym (do wypadku doszło ok. godz. 6.25, zaś słońce w dniu 28 czerwca wschodzi o godz. 4.16) i zeznaniami świadków M. R. i A. C. (1), które nie wskazywały znacznego natężenia ruchu.

Zeznania świadków A. C. (1) i M. R. w pełni zasługują na obdarzenie ich przymiotem wiarygodności. Obaj mężczyźni byli naocznymi świadkami zdarzenia, przy czym usytuowanie na drodze pojazdu A. C. (1) zapewniło mu znacznie

lepszą pozycję do obserwacji przebiegu zdarzenia. Ponadto przedstawione przez nich wersje zdarzeń okazały się zgodne, logiczne i pozbawione wewnętrznych sprzeczności.

W niniejszej sprawie sporządzono dwie opinie z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, z tym, że podstawę aktu oskarżenia stanowiła opinia biegłego M. G.. Tylko na marginesie wskazać należy, iż opinia biegłego A. P. także w ocenie Sądu nie może stanowić podstawy ustaleń faktycznych. Biegły ten nie rozważał przebiegu wypadku w sposób wielowariantowy, prędkość samochodu oskarżonego określił w „sprawozdaniu z czynności biegłego na miejscu wypadku” na 180-190 km/h (k.54), a następnie na 122-154 km/h, z zastrzeżeniem większego prawdopodobieństwa niższej wartości. Wskazać należy, iż biegły ten wyliczył prędkość pojazdu wyłącznie w oparciu o długość śladów przemieszczania się pieszej po nawierzchni jezdni po odrzuceniu od nadwozia samochodu. W ocenie Sądu przyjęcie tylko tego jednego kryterium jest niedostateczne z uwagi na zeznania świadków, wskazujących na dalsze przemieszczenie pieszej po wypadku przez inny pojazd. W opinii tego biegłego zawarto sformułowania podważające jej profesjonalizm. Prędkość wskazaną w „sprawozdaniu” biegły zakwestionował, bowiem została ona błędnie oszacowana w oparciu o niezweryfikowaną informację policjanta przeprowadzającego pomiary na miejscu zdarzenia. Biegły wprawdzie zauważył, że inne samochody mogły uniemożliwić zauważenie faktu wejścia pieszej na jezdnię, a następnie utrudniać obserwację jej ruchu po jezdni, jednak nie rozważył konsekwencji tego stwierdzenia dla przebiegu wypadku jako jednego z możliwych wariantów, swoje analizy ocenił jako z konieczności uproszczone.

Za podstawę ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie Sąd przyjął opinię biegłego M. G., jako opinię odznaczającą się walorem fachowości i rzetelności, jasną, logiczną i wyczerpującą (k.128-136). Podkreślić należy, iż biegły rozpatrywał przebieg wypadku wielowariantowo, zaś przy obliczaniu prędkości samochodu A. (...) oparł się nie tylko na kryterium śladów pozostawionych przez pieszą na jezdni, lecz także -w niniejszej sprawie znacznie bardziej obiektywnym- kryterium uszkodzeń samochodu oskarżonego.

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dostarczył jednoznacznych dowodów winy oskarżonego M. W..

Osią postanowionego oskarżonemu zarzutu było umyślne naruszenie przez niego zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w wyniku przekroczenia dopuszczalnej prędkości kierowanego przez niego pojazdu, co miało w konsekwencji doprowadzić do śmiertelnego potrącenia pieszej K. S. (1).

Nie ulega wątpliwości, że oskarżony przekroczył prędkość dopuszczalną administracyjnie. W miejscu, w którym doszło do zdarzenia, obowiązywało ograniczenie prędkości do 50 km/h. Na przekroczenie tej prędkości wskazują zgodnie zeznania świadków, jak i wnioski opinii biegłego. Świadek A. C. (2) zeznał, że prędkość pojazdu oskarżonego mimo, że przekraczała 50 km/h, nie była brawurowa. Kierowca jechał równym tempem. Świadek M. R. zeznał z kolei, że oskarżony jechał „szybko”. W ocenie Sądu określenie prędkości samochodu oskarżonego w oparciu o osobowe źródła dowodowe jest wysoce subiektywne i nieprecyzyjne, dlatego też zasadniczą rolę w tym względzie odgrywają wnioski opinii biegłego.

Wedle obliczeń biegłego, biorąc pod uwagę długość śladów otarć (ok. 50 m) prędkość samochodu oskarżonego mogła wynosić od 88 do 115 km/h. Jednakże zakres deformacji samochodu w ocenie biegłego wskazuje, iż prędkość samochodu A. (...) w chwili potrącenia pieszej wynosiła 80-90 km/h. Wobec powyższych wyliczeń należy przyjąć dla oskarżonego prędkość najkorzystniejszą, tj. 80 km/h. Taką też wartość biegły przyjął dla dalszej analizy przebiegu wypadku.

Podkreślić należy, iż czynność sprawcza podmiotu przestępstwa określonego w art. 177 § 2 k.k. ma polegać na spowodowaniu opisanego w tym przepisie skutku. Zachowanie się sprawcy musi pozostawać w związku przyczynowym i związku normatywnym ze skutkiem. W szczególności sprawca musi naruszyć tę regułę bezpieczeństwa ruchu, która miała zabezpieczać przed zniszczeniem dobro prawne na tej drodze, na której w rzeczywistości do zniszczenia doszło. Nie każde więc naruszenie reguły bezpieczeństwa może być podstawą przypisania skutku. Jeżeli skutek nastąpiłby

przy zachowaniu przez sprawcę naruszonej reguły bezpieczeństwa, to brak będzie podstaw do przypisania tego skutku. To ostatnie stwierdzenie jest kluczowe dla rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego w niniejszej sprawie.

Do zdarzenia objętego niniejszym postępowaniem doszło w miejscu nietypowym – w rejonie miejsca wypadku nie ma wyznaczonych przejść dla pieszych. W uzupełniającej opinii ustnej (k.214) biegły M. G. zaakcentował doniosłe znaczenie uzasadnionego zaskoczenia oskarżonego wobec pieszej wychodzącej ze środkowego na prawy pas ruchu. Ulica była tam bardzo szeroka, jezdnia trójpasmowa i bezpośrednio za miejscem potrącenia po lewej stronie znajdowała się barierka ochronna, gdzie przechodzenie przez ulicę było zabronione. Zatem okoliczności miejsca zdarzenia nie uzasadniały prognozowania takowej sytuacji drogowej. Oskarżony, w rejonie miejsca zdarzenia, nie musiał przewidywać obecności pieszej na jezdni ul. (...). Wejście pieszej spoza obrysu samochodu dostawczego i jednocześnie jej wejście ze środkowego pasa ruchu na pas prawy, na szerokiej, trzypasmowej jezdni, mogło być zaskoczeniem dla kierującego samochodem A. (k.135).

Wskazać należy, iż przekraczanie jezdni ul. (...) poza wyznaczonym przejściem dla pieszych nie było w tym miejscu zabronione, ale to piesza powinna ustąpić pierwszeństwa pojazdom poruszającym się ul. (...). Przepis art. 13 ust. 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym dopuszcza możliwość podjęcia takiego manewru, jednakże jedynie w miejscu, gdzie odległość od przejścia dla pieszych lub skrzyżowania przekracza 100 m. Jednocześnie ust. 3 tego samego przepisu stanowi, iż przechodzenie przez jezdnię poza przejściem dla pieszych, o którym mowa w ust. 2, jest dozwolone tylko pod warunkiem, że nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub utrudnienia ruchu pojazdów. Pieszy jest obowiązany ustąpić pierwszeństwa pojazdom i do przeciwległej krawędzi jezdni iść drogą najkrótszą, prostopadłe do osi jezdni. Pieszy przechodząc przez jezdnię jest obowiązany zachować szczególną ostrożność, z czego pokrzywdzona zrezygnowała.

Biegły wskazał, że piesza wkraczała na jezdnię w takiej odległości przed nadjeżdżającymi pojazdami, która nie zapewniała jej bezpiecznego, bezkolizyjnego przejścia przez całą szerokość jezdni (k.134). Biegły wskazał, że to piesza spowodowała na drodze sytuację niebezpieczną, miała także możliwość zatrzymania się na części jezdni oznakowanej jako powierzchnia wyłączona z ruchu, miała zatem możliwość uniknięcia wypadku.

Zachowanie pieszej całkowicie lekceważyło sytuację drogową. Wedle relacji świadka A. C. (2) piesza szła stałym tempem z opuszczoną głową, nie patrząc, co dzieje się na jezdni. Była to osoba bezdomna, ubrana w wiele warstw odzieży, niosąca plecak i dużą torbę. Ubrana była w kolorze niekontrastującym z nawierzchnią.

Przed wypadkiem samochód oskarżonego poruszał się skrajnym, prawym pasem ruchu, a piesza przekraczała jezdnię z lewej strony na prawą. Przed wypadkiem na lewym i środkowym pasie ruchu, bezpośrednio przed samochodem A., poruszały się samochody dostawcze. Zdaniem biegłego okoliczności zdarzenia, a w szczególności obecność samochodów dostawczych na lewym i środkowym pasie ruchu, świadczy o tym, że oskarżony mógł nie widzieć pieszej wkraczającej na wschodnią jezdnię ul. (...) (k.133). Biegły wskazał, że piesza stawała się widoczna dla kierującego samochodem A., gdy wyszła spoza obrysu samochodu dostawczego jadącego środkowym pasem ruchu. Odległość, z jakiej oskarżony mógł dostrzec pieszą zależała od wzajemnego położenia obu samochodów i ich prędkości.

Z analizy biegłego wyłaniają się dwie możliwości. Odległość, z jakiej oskarżony mógł dostrzec pieszą, wynosiła 45 metrów lub 33 metry. Z kolei całkowita długość drogi zatrzymania samochodu A. jadącego z prędkością 80 km/h wyniosła około 66 m, natomiast długość drogi zatrzymania dla prędkości dopuszczalnej, tj. 50 km/h, wynosiła około 34 m.

Z powyższego wynika, że w pierwszym wariantcie (45 metrów) kierujący samochodem A., gdyby zachował dopuszczalną prędkość, zdołałby zatrzymać samochód przed torem ruchu pieszej, bowiem w chwili dostrzeżenia pieszej znajdował się w odległości od niej większej niż długość drogi zatrzymania pojazdu. Wobec tego w takich okolicznościach nie ulega wątpliwości, że kierowca przekraczając dozwoloną prędkość w sposób umyślny pozbawił

się możliwości zareagowania w odpowiednim czasie na dynamicznie zmienione warunki na drodze, przyczyniając się do zaistnienia wypadku.

Natomiast rozpatrując drugi przedstawiony przez biegłego wariant sytuacyjny (odległość 33 metry) nie można wykluczyć, że mimo zachowania przez oskarżonego przewidzianej przepisami ruchu drogowego prędkości jazdy oraz reagując po dostrzeżeniu pieszej wkraczającej na pas ruchu, którym się poruszał, i tak nie miałby możliwości zatrzymania samochodu przed torem ruchu pieszej. Na rozprawie biegły stwierdził, że w tym drugim wariacie do potrącenia pieszej doszłoby, nawet jeśli sprawca przyjąłby prędkość około 15-20 km/h. Kierujący nie miał zatem możliwości uniknięcia kolizji.

Biorąc pod uwagę, iż biegły nie znalazł podstaw do wykluczenia jakiegokolwiek z opisanych wariantów zdarzenia, należy przyjąć wariant dla oskarżonego korzystniejszy. Na wystąpienie tego wariantu wskazują pośrednio wyjaśnienia oskarżonego, a także wprost zeznania świadka M. R. i świadka A. C. (2), który w postępowaniu przygotowawczym zeznał, że oskarżony bezpośrednio po wypadku powiedział mu, iż nie widział pieszej (k.40). Świadek C., opisując przebieg zdarzenia zeznał, że jechał samochodem M. (...) typu kontener, koloru białego ul. (...) od strony P. w kierunku centrum. Na tym odcinku jezdnia dzieli się na trzy pasy ruchu, z których świadek zajmował lewy, środkowym pasem parę metrów dalej jechał duży M. (...) z napisami Allegro na kontenerze. Na wysokości ul. (...) przed rozjazdami ul. (...) świadek spostrzegł osobę niosącą plecaki i torby, która przechodziła przez jezdnię z lewej na prawą stronę, w miejscu nie będącym przejściem dla pieszych. Głowę miała spuszczoną w dół i nie patrzyła, co dzieje się na jezdni, szła bez zatrzymania, równym tempem. W tej sytuacji świadek zwolnił i zobaczył nadjeżdżający prawym pasem ruchu samochód marki A. (...) koloru ciemnego. Prędkość tego pojazdu, mimo że przekraczała 50 km/h, nie była brawurowa. Kierowca jechał równym tempem, nie hamował. W momencie, gdy wyprzedził go samochód marki A., piesza znalazła się na jego pasie ruchu. Dopiero wówczas oskarżony zobaczył ją i próbował wyminąć, jednak ona cały czas szła. Doszło do zderzenia z kobietą lewym narożnikiem i lampą pojazdu A., co wybiło ją wraz z niesionymi rzeczami na wysokość około 10 metrów i odrzuciło w lewą stronę. Także na rozprawie świadek zeznał, że prowadzony przez niego duży samochód mógł zasłonić widoczność oskarżonemu. Ponadto, jak stwierdził, udział mogły mieć w tym także martwe punkty w polu widzenia kierowcy oraz szary ubiór kobiety zlewający się z powierzchnią jezdni.

Z kolei świadek R. zeznał, że jechał ul. (...) samochodem dostawczym marki M. koloru białego z czerwoną budą w kierunku centrum, środkowym pasem jezdni. Bezpośrednio przed nim jechał inny samochód dostawczy z paką koloru białego. Lewym pasem jezdni, jeszcze przed poprzedzającym go samochodem, jechał kolejny dostawczy pojazd. Świadek zeznał, że nie widział momentu potrącenia pieszej, ponieważ zasłaniał ją poprzedzający go pojazd. Nie umiał stwierdzić, czy to A., czy czarna osobówka potrąciły pieszą (k.66).

Biorąc powyższe pod uwagę, stwierdzić należy, iż wprawdzie oskarżony poruszał się z prędkością 80 km/h, niemniej do wypadku doszło na skutek zachowania pieszej, która nie zachowała na jezdni szczególnej ostrożności. Z wariantu korzystnego dla oskarżonego wynika, że oskarżony mógł nie widzieć pieszej wkraczającej na wschodnią jezdnię ul. (...), ani kolejno poruszającej się lewym i środkowym pasem ruchu, zaś do potrącenia pieszej doszłoby także w sytuacji, gdyby poruszał się on z prędkością mniejszą niż administracyjnie dopuszczalna.

Jak już wskazano analizując znamiona występku z art. 177 § 2 kk, nie każde naruszenie reguły bezpieczeństwa może być podstawą przypisania skutku, brak bowiem będzie podstaw do przypisania tego skutku w sytuacji, w której nastąpiłby on także przy zachowaniu przez sprawcę naruszonej reguły bezpieczeństwa. Nie można w ocenie Sądu przypisać oskarżonemu sprawstwa za występki z art. 177 § 2 kk w sytuacji, w której doszłoby do potrącenia pieszej także w sytuacji przestrzegania przez niego naruszonej przez niego zasady ruchu drogowego.

W ocenie Sądu w przedmiotowej sprawie należy przeanalizować także jeszcze jedną okoliczność. Oględziny i sekcja zwłok zmarłej K. S. (1) (k. 75-84) przeprowadzone przez biegłych Mieszka O. i M. B. wykazały obecność rozległych obrażeń wielonarządowych, które -jak stwierdzono- były bezpośrednią przyczyną jej zgonu.

Kwestią konieczną dla ukonstytuowania odpowiedzialności karnej za naruszenie art. 177 § 2 k.k. jest to, czy zdarzenie skutkowe w postaci zgonu pozostawało w związku przyczynowym z zachowaniem na drodze oskarżonego. Albowiem,

jak wskazano powyżej, skutkiem stanowiącym znamię czynu zabronionego określonego w art. 177 § 2 k.k. jest m. in. śmierć innej osoby. Konieczne jest zatem ustalenie, że pomiędzy stwierdzonym naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu a zaistniałym wypadkiem zachodzi związek przyczynowy (por. wyrok SN z 4 XI 1998r., V KKN 303/97, OSNKW 1998, nr 11-12, poz. 50). W przedmiotowej sprawie także ta kwestia budzi uzasadnione wątpliwości.

W postępowaniu przygotowawczym świadek A. C. (2) zeznał, że po wypadku wyprzedziły go dwa samochody, z których jeden przejechał po rzeczach pieszej i zjechał na lewy pas, a „czerwony samochód wjechał w te rzeczy i potrącił drugi raz pieszą przetaczając ją dalej” (k.40). Także na rozprawie świadek zeznał, iż jest pewien, że piesza została potrącona ponownie przez drugi samochód, który na pewno odjechał z miejsca zdarzenia. Ciało pieszej uległo przesunięciu, jej ciało przeturlało się przy drugim uderzeniu (k.226-227). Również zeznania świadka R. wskazują na obecność i nietypowe manewry „czarnej osobówki”, niemniej pole widzenia tego świadka było ograniczone.

W ocenie Sądu spójnych i konsekwentnych zeznań świadka C. nie sposób zakwestionować. Okoliczność ta każe podać w wątpliwość ustalenie, iż to wyłącznie oskarżony ponosi odpowiedzialność za spowodowanie skutku w postaci zgonu pieszej. W ustalonym stanie faktycznym stwierdzić należy, iż oskarżony nie tylko nie miałby możliwości uniknięcia potrącenia pieszej w sytuacji poruszania się z prędkości dopuszczalną, lecz także nie można jednoznacznie stwierdzić, iż wszystkie obrażenia wielonarządowe, które doprowadziły do zgonu pieszej, wynikały tylko i wyłącznie z potrącenia jej przez samochód oskarżonego. Część z nich mogą równie dobrze powstać w wyniku potrącenia przez drugi, nieustalony samochód.

Z tych względów ujawniony w sprawie materiał dowodowy zdaniem Sądu w żaden sposób nie pozwolił na przypisanie oskarżonemu zarzucanego mu czynu. Co prawda nie ulega wątpliwości, że w rezultacie wypadku w komunikacji z udziałem kierowcy M. W., doszło do zgonu K. S. (2), jednakże związek ten mógł nie być adekwatny, dekompletując zestaw znamion przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. Nie wykluczone, że skutek nastąpiłby również przy zachowaniu przez sprawcę naruszonej reguły bezpieczeństwa. W tym aspekcie nie dające się usunąć wątpliwości, zgodnie z zasadą in dubio pro reo wyrażoną w art. 5 § 2 k.p.k., należało rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego. Sąd nie dysponował w przedmiotowej sprawie materiałem dowodowym nakazującym wyeliminowanie korzystnej dla oskarżonego wersji zdarzenia.

Podzielić należało pogląd wyrażony w orzecznictwie, iż „jeżeli na rozprawie zachwiana zostanie wersja oskarżenia, gdyż w świetle zebranych dowodów nie da się bez obawy popełnienia pomyłki wykluczyć innej wersji zdarzenia, aniżeli przyjęta w akcie oskarżenia – nie jest dopuszczalne przypisanie oskarżonemu zarzucanego czynu, albowiem w takiej sytuacji chroni go reguła in dubio pro reo (por. wyrok SN z dn. 4 XII 1992r., WR 369/90, OSP 102/1992, poz. 12).

Mając powyższe na względzie, Sąd uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Zgodnie z treścią art. 632 pkt 2 k.p.k. Sąd przyznał oskarżonemu zwrot kosztów związanych z ustanowieniem w sprawie obrońcy w kwocie 888 złotych. Na tej samej podstawie kosztami procesu obciążono Skarb Państwa.